

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 19 lutego 2016r. sygn.akt XVI K 151/15 uznał A. B. za winną tego, że w dniu 4 maja 2009r. w N. przyjęła od R. P. pieniądze w kwocie 220.000 zł stanowiące mienie znacznej wartości wiedząc o tym, że zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego dokonanego przez R. P. na szkodę M. P.,

tj. popełnienie przestępstwa z art. 191 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk, za co na podstawie art. 294 § 1 kk wymierzył jej karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres 4 lat próby.

Od wyroku tego apelację wniósł obrońca oskarżonej zarzucając:

1. rażącą obrazę przepisów postępowania art. 442 § 3 k.p.k., która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegającą na niezastosowaniu się przez sąd pierwszej instancji do zapatrywań prawnych wyrażonych w wyroku sądu odwoławczego - Sądu Okręgowego w Poznaniu Wydział XVII Karny Odwoławczy z dnia 10 czerwca 2015 roku w zakresie kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonej, co skutkowało ponownym skazaniem oskarżonej za przestępstwo paserstwa z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 294 k.k.,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, a mający wpływ na jego treść, polegający na dowolnym przyjęciu przez sąd, iż oskarżona przyjmując w dniu 4 maja 2009 roku od matki R. P. pieniądze w łącznej kwocie 220.000 złotych miała świadomość ich przestępnego pochodzenia z przestępstwa przywłaszczenia na szkodę pokrzywdzonego.

W konkluzji apelacji widnieje wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie A. B. od zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje .

Apelacja jest niezasadna bowiem żaden z przedstawionych w niej zarzutów nie może zasługiwać na uwzględnienie.

Odnosząc się do zarzutu „rażącej” obrazę art. 442 § 3 kpk Sąd odwoławczy wyraża następujący pogląd.

Generalnie zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Okręgowego w Poznaniu orzekającego pierwszy raz w postępowaniu odwoławczym, że o właściwości rzeczowej sądu do rozpoznania sprawy nie decyduje sam opis czynu zarzucanego w akcie oskarżenia, a także powołana tam kwalifikacja prawna tego czynu, ale jego istota wynikająca z materiału dowodowego. Chodzi zatem o określone zdarzenie historyczne ze wszelkimi jego okolicznościami. Sąd jest związany granicami oskarżenia w tym znaczeniu, że nie może podejmować czynności procesowych wobec czynu, który nie mieści się we wspomnianym zdarzeniu historycznym, rozumianym jako określona sytuacja faktyczna osadzona we wskazanych w akcie oskarżenia czasie, miejscu i okolicznościach.

Zgodzić się więc należy z poglądem wyrażonym w uzasadnieniu wyroku drugoinstancyjnego, na który powołuje się, ale w ocenie Sądu Apelacyjnego -w błędny sposób, autor apelacji, że po wpłynięciu przedmiotowej sprawy do Sądu Rejonowego w Grodzisku Wlkp. Sąd ten winien dokonać wstępnej weryfikacji czynu zarzucanego oskarżonej A. B. w kierunku uznania go za wyraz współsprawstwa w przywłaszczeniu przedmiotowych pieniędzy (razem ze skazaną R. P., matka oskarżonej), albo pomocnictwa do ich przewłaszczenia, co w konsekwencji zapewne doprowadziłoby do uznania, że Sąd Rejonowy nie jest właściwym do rozpoznania sprawy z uwagi na treść art. 25 § 1 pkt. 2 kpk.

Wątpliwości natomiast Sądu Apelacyjnego budzi decyzja Sądu Okręgowego w Poznaniu, który wydał w drugiej instancji wyrok uchylający zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w Grodzisku Wlkp. i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji – z uwagi na bezwzględną przyczynę odwoławczą wskazaną w art. 439 § 1 pkt. 4 kpk. Wątpliwości te wynikają z układu procesowego, w jakim wówczas Sąd odwoławczy się znalazł.

Jest niesporne, że Sąd Rejonowy uznał oskarżoną za winną zarzucanego jej w akcie oskarżenia paserstwa umyślnego, zatem kierując się samym opisem czynu określonego w akcie oskarżenia, gdyby uwzględnić tylko kryterium tego opisu, w oderwaniu od pozostałych realiów sprawy, należałoby uznać, że błędu co do swojej właściwości nie popełnił. Wyrok ten został zaskarżony wyłącznie na korzyść oskarżonej A. B., a więc nie było prawnej możliwości pogorszenia jej sytuacji procesowej w wyniku postępowania apelacyjnego, przez przypisanie jej ewentualnego innego przestępstwa aniżeli paserstwo umyślne, które to inne przestępstwo cechowałoby się większą społeczną szkodliwością. Innymi słowy, w wyniku postępowania odwoławczego nie można było dokonać innych ustaleń faktycznych (mieszczących się w granicach oskarżenia), które dla oskarżonej byłoby niekorzystne, pogarszałyby jej sytuację procesową.

Sąd Apelacyjny wyraża pogląd, że niekorzystna dla oskarżonego byłaby zmiana wyroku w postępowaniu apelacyjnym przez przypisanie mu przestępstwa co prawda zagrożonego taką samą karą jak przestępstwo przypisane w zaskarżonym wyroku, ale z opisu tego nowego przestępstwa np. wynikałaby większa aktywność sprawcy w stosunku do ustalonej w pierwszej instancji, powodująca przyjęcie większej szkodliwości społecznej i to także w sytuacji wymierzenia takiej samej kary.

Zatem na gruncie przedmiotowej sprawy, z uwagi na układ procesowy zaistniały w pierwszym postępowaniu odwoławczym, wobec braku apelacji na niekorzyść A. B., nie była możliwa zmiana zaskarżonego wyroku przez przypisanie jej przestępstwa współsprawstwa w przyłaskaniu przedmiotowych pieniędzy albo pomocnictwa do tego przywłaszczenia. Taka zmiana co prawda zmieniałaby się w granicach oskarżenia, ale jednocześnie opierałaby się na ustaleniach mniej korzystnych dla oskarżonej w porównaniu z poczynionym przez Sąd Rejonowy, co z pewnością naruszyłoby zakaz reformationis in peius wyrażony w art. 434 § 1 kpk.

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny wyraża pogląd, że nie było potrzeby uchylania wyroku Sądu Rejonowego z dnia 8 września 2014r. w pierwszym postępowaniu apelacyjnym albowiem Sąd ten procedował co do przestępstwa paserstwa, do rozpoznania którego był uprawniony, zaś opis czynu zarzucanego i przypisanego wówczas A. B. w żadnym razie nie nawiązywał do innego przestępstwa, do rozpoznania którego w pierwszej właściwy byłby Sąd Okręgowy w Poznaniu, przy czym wykluczone było z uwagi na układ procesowy (brak apelacji na niekorzyść) ewentualne pogorszenie sytuacji procesowej oskarżonej w wyniku rozpoznania apelacji obrońcy. Zresztą z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego z dnia 10 czerwca 2015r. wprost wynika, że Sąd ten miał świadomość niemożności pogorszenia sytuacji procesowej oskarżonej przy ponownym rozpoznawaniu sprawy. Sąd Apelacyjny rozumie pogląd wyrażony w tym uzasadnieniu w ten sposób, że zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego należało uchylić z uwagi na zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt. 4 kpk (z czym Sąd Apelacyjny z przyczyn wyżej wskazanych nie zgadza się), ale jednocześnie po ponownym rozpoznaniu sprawy nie będzie możliwe przypisanie oskarżonej przestępstwa surowszego w szerokim rozumieniu znaczenia tego określenia, aniżeli paserstwa umyślnego, bowiem łączyłyby się to z dokonaniem mniej korzystnych dla A. B. ustaleń faktycznych. Z pewnością Sąd Okręgowy w uzasadnieniu tym nie wyraził poglądu, że oskarżonej nie można po ponownym rozpoznaniu sprawy przypisać już przestępstwa paserstwa bowiem de facto dopuściła się współsprawstwa lub pomocnictwa do przywłaszczenia pieniędzy, a z kolei przypisanie jej przestępstwa w jednej z tych postaci sprzeciwia się zasada reformationis in peius.

Tymczasem, w zamyśle autora apelacji, zaistniała sytuacja niejako wymuszała zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie jego mandantki, z czym, rzecz jasna, zgodzić się nie można. Gdyby Sąd Okręgowy w postępowaniu odwoławczym pogląd taki prezentował, sam zmieniłby zaskarżony wyrok i uniewinniłby A. B..

Stwierdzić więc należy, że zarzut obrazy art. 442 § 3 kpk autor apelacji oparł na wadliwym odczytaniu poglądu wyrażonego w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 czerwca 2015r.

Niezasadny jest również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przedstawiony w pkt. 2 apelacji.

Jest niesporne, że R. P. prawomocnym wyrokiem została skazana za przywłaszczenie przedmiotowych pieniędzy na szkodę pokrzywdzonego M. P., co wynika z wyroku Sadu Okręgowego w Poznaniu z dnia 5 września 1012r. sygn.akt XVI K 57/11. Z ustaleń poczynionych w tamtej sprawie wynika, że pokrzywdzony przedmiotowych pieniędzy nie

darował A. B., swojej pasierbicy ale, że zostały one podstępnie wypłacone ze wspólnego konta przez jego żonę i wpłacone na konto A. B.. Sąd wówczas procedował praktycznie w oparciu o ten sam materiał dowodowy i jedynie postawa procesowa M. P., autora subsydiarnego aktu oskarżenia spowodowała, że jego pasierbica również nie znalazła się wówczas na ławie oskarżonych.

Ustalenia faktyczne wynikające z prawomocnego wyroku skazującego R. P. są wiążące (art. 8 § 2 kpk) co do tego, że dokonała ona przywłaszczenia pieniędzy należących do męża i jakkolwiek nie mogą mieć prostego przełożenia na sytuację jej córki – oskarżonej w niniejszej sprawie, to jednocześnie nie mogą być zignorowane przy ocenie materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Okręgowy w związku z tą sprawą.

Podkreślić należy, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy A. B. Sąd orzekający nie ograniczył się do powołania na treść wyroku skazującego jej matkę, ale dokonał suwerennej i kompleksowej oceny całości materiału dowodowego, jakim dysponował. Ocena ta z pewnością nie przekracza granic wynikających z art. 7 kpk. W ocenie Sądu odwoławczego w szczególności trafnie oceniono wyjaśnienia oskarżonej, a także zeznania pokrzywdzonego i R. P. i to również w zakresie okoliczności, w jakich ta ostatnia oraz oskarżona znalazły się w posiadaniu dokumentu potwierdzającego „darowiznę” przedmiotowych pieniędzy. Danie wiary wyjaśnieniom oskarżonej i zeznaniom jej matki obrażałoby logikę i doświadczenie życiowe bowiem wynika z nich, że pokrzywdzony głęboko skonfliktowany z żoną przekazał w formie darowizny prawie cały swój majątek swojej pasierbicy i jej córce – oskarżonej A. B., posiadając jednocześnie dwoje własnych dzieci z poprzedniego związku, przy czym jego relacje z oskarżoną były zmienne – m.in. w przeszłości doszło do interwencji policjantów w związku z jego nagannym zachowaniem w domu, a zgłaszającą była właśnie oskarżona. Zgodnie z relacjami oskarżonej i jej matki pokrzywdzony miał darować pasierbicy praktycznie wszystkie swoje pieniądze po to, żeby kupiła sobie mieszkanie, gdy tymczasem właśnie po to sprzedał gospodarstwo rolne, aby wybudować dom dla siebie, żony oraz dzieci pochodzących z jej i jego poprzednich związków. Do rzekomej darowizny miało dojść w sytuacji, gdy jego małżeństwo z R. P. przeżywało głęboki kryzys, zakończony później sprawą rozwodową. Oczywistym jest zatem, że relacje oskarżonej i jej matki są całkowicie niewiarygodne. To, że R. P. złożyła w niniejszej sprawie nieprawdziwe zeznania wynika też wprost z treści skazującego ją wyroku.

W realiach sprawy nie do przyjęcia jest teza, że oskarżona nie miała świadomości przestępczego pochodzenia pieniędzy, które przyjęła, godząc się na ich wpłatę na jej konto a następnie w bardzo krótkim czasie kupując za nie mieszkanie. obrońca w apelacji powołuje się na brak dowodów wskazujących na jej porozumienie z matką. Tymczasem sekwencja faktów, tj. sporządzenia przez nią pisemnej umowy rzekomej darowizny, wpłynięcie pieniędzy na jej konto wpłaconych niewątpliwie przez matkę a następnie szybki zakup mieszkania, do którego matka również wprowadziła się, jednoznacznie wskazują na takie porozumienie. Zaznaczyć zresztą należy, że ponieważ z przyczyn wyłącznie proceduralnych nie można przypisać jej współsprawstwa albo pomocnictwa w przywłaszczeniu przedmiotowych pieniędzy, nie ma potrzeby a nawet możliwości wykazywania takiego porozumienia. Istotne jest, czy dysponowała wiedzą, że matka wbrew wiedzy i woli ojczyma wyjęła pieniądze spod jego władztwa wypłacając je ze wspólnego konta i wpłaciła na konto oskarżonej. Skoro oczywistym jest, że pokrzywdzony nie darował jej pieniędzy, a na tym rzekomym fakcie A. B. osadza swoją obronę, z punktu widzenia doświadczenia życiowego oraz logiki wynika, że nie mogła nie wiedzieć, że chodzi o mienie pochodzące z czynu zabronionego – bezprawnego wyprowadzenia mienia z majątku pokrzywdzonego. Skoro Sąd wykazał, że osobiście wypisała przedmiotową „umowę” na kartce papieru opatrzonej podpisem M. P. w sytuacji, gdy w rzeczywistości do żadnej darowizny nie doszło, oskarżona nie może powoływać się na dobrą wiarę przy objęciu władztwa nad przedmiotowymi pieniędzmi, a następnie rozporządzając nimi z oczywistym pokrzywdzeniem ojczyma.

Jak już wspomniano, wyłącznie z przyczyn proceduralnych Sąd orzekający mógł przypisać oskarżonej wyłącznie przestępstwo paserstwa umyślnego w postaci kwalifikowanej. Nie ma rozbieżności pomiędzy opisem czynu przypisanego, a jego kwalifikacją prawną, zaś realia sprawy powalają obiektywnie na dokonanie ustaleń faktycznych odpowiadających także paserstwu. To, że A. B. nie wystąpiła w jednej sprawie w charakterze współoskarżonej razem z matką wynikało wyłącznie z niezrozumiałej postawy oskarżyciela publicznego.

Biorąc pod uwagę wartość przedmiotu przestępstwa, skutkującą przyjęcie kumulatywnej kwalifikacji prawnej z art. 291 § 1 kk i art. 294 § 1 kk, kary wymierzonej oskarżonej z całą pewnością nie można uznać za rażąco surową i dlatego również w tym zakresie zaskarżony wyrok spotkał się z akceptacją instancją odwoławczą.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 636 kpk, przy czym wysokość opłaty za drugą instancję ustalono na podstawie art. 2 pkt. 4 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz.U. z 1983r. poz. 223 ze zmianami), a wysokość wynagrodzenia dla obrońcy ustanowiono z urzędu za udział w postępowaniu odwoławczym – na podstawie § 14 ust. 2 pkt. 5 i § 2 ust. 3 z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) – Dz. U. z 2013r. poz. 461.rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości.

Henryk KomisarSKI	Przemysław Grajzer	Marek Hibner
-------------------	--------------------	--------------

m/zw.